

**GORZOWSKIE**  
**WIADOMOŚCI**  
**KOŚCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY**  
**KURII BISKUPIEJ**

**Listopad**

**1968**

## Spis treści na m-c listopad 1968

### STOLICA APOSTOLSKA

1. Wyznanie Wiary ogłoszone przez Ojca św. Pawła VI w dniu 30 czerwca 1968 r. w czasie uroczystego nabożeństwa na zakończenie „Roku Wiary”.

### EPISKOPAT POLSKI

1. List Episkopatu Polski na 50-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lub.
2. List Episkopatu Polski na 50-lecie odzyskania wolności.

### BISKUP GORZOWSKI

1. Przesunięcia personalne.

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. KUL i jego społeczno-religijna rola w przekazie myśli ludzkiej — Ks. Kazimierz Dziedziak.
2. Praktyczne wskazówki dla konserwacji starych organów — dr J. Gołos.
3. Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce.

# GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9415 | M

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 11.

Gorzów — listopad 1968 r.

Nr 11

## STOLICA APOSTOLSKA

### WYZNANIE WIARY

wygłoszone przez Ojca św. Pawła VI

w dniu 30 czerwca 1968 r.

w czasie uroczystego nabożeństwa na zakończenie

„ROKU WIARY”

Wierzmy w jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha św., Stwórcę rzeczy widzialnych — do jakich należy świat, w którym żyjemy — oraz niewidzialnych — jakimi są czyste duchy, które nazywamy też aniołami<sup>1)</sup> — Stwórcę również duszy duchowej i nieśmiertelnej każdego człowieka.

Wierzmy, że ten jedyny Bóg jest absolutnie jeden tak w swej najświętszej istocie jak i we wszystkich swych doskonałościach: w swojej wszechmocy, w swej nieskończonej mądrości, w swojej opatrności, w swej woli i miłości. Jest On tym, który jest, jak to sam objawił Mojżeszowi<sup>2)</sup>; jest Miłością, jak pouczył nas Jan Apostoł. Dwa te imiona Byt i Miłość wyrażają w sposób niewypowiedzialny tę samą prawdę boską o Tym, który okazał się nam i który, mieszkając w nieprzystępnej światłości<sup>3)</sup>, jest sam w sobie ponad wszelkim imieniem i ponad wszelkimi rzeczami oraz wszelkim stworzonym umysłem. Sam Bóg tylko może nam udzielić prawdziwego i pełnego poznania Siebie samego, objawiając się jako Ojciec, Syn i Duch św. Przez łaskę wezwani jesteśmy do uczestnictwa w Jego wiekuistym życiu, tu na ziemi w pomroce wiary, a po śmierci w światłości wiekuistej. Wzajemne związki tworzące odwieczne trzy Osoby, z których każda jest jednym i tym samym bytem Bożym, stanowią błogosławione życie wewnętrzne Najświętszego Boga, które niekończenie przewyższa to, co my po ludzku możemy pojąć.<sup>4)</sup> Dlatego to dzięki składamy dobroci Bożej za to, że bardzo wielu wierzących może z nami świadczyć wobec ludzi o jedności Boga, choć nie zna tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Wierzmy więc w Boga, który przez całą wieczność rodzi Syna, wierzmy w Syna, Słowo Boże, które odwiecznie się rodzi, wierzmy w Ducha św., Osobę niestworzoną, który od Ojca i Syna pochodzi jako wiekuista ich miłość wzajemna. W trzech Osobach Boskich, które są Sobie współwieczne i równe,<sup>5)</sup> życie i szczęśliwość Boga absolutnie jednego występują w największej pełni i doskonałości, z najwyższą wzniosłością i chwałą własną Tego, który jest, a nie został stworzony. Zatem jedność w Trójcy a Trójca w jedności winna doznawać czci.<sup>6)</sup>

Wierzmy w Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest Synem Bożym. Jest On Słowem wiekuistym; zrodzony z Ojca przed wszystkimi wiekami i współistotny z Ojcem, czyli (po gr.) homousios to Patri;<sup>8)</sup> przez którego wszystko się stało. Przyjął On ciało za sprawą Ducha św. z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem; równy więc Ojcu co do bóstwa, a mniejszy od Ojca ze względu na człowieczeństwo,<sup>9)</sup> całkowicie jeden nie przez zmieszanie natur (co jest niemożliwe) lecz jednością osoby.<sup>10)</sup>

Zamieszkał On wśród nas pełen łaski i prawdy. Obwieścił i ustanowił Królestwo Boże, sprawiając, że poznaliśmy Ojca. Dał nam przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował. Nauczył nas drogi błogosławieństw ewangelicznych, wedle których mamy być ubodzy w duchu i cisi, mamy znosić cierpliwie dolegliwości, pragnąć sprawiedliwości, być miłosiernymi, czystego serca, czyniącymi pokój, mamy znosić prześladowanie dla sprawiedliwości. Umęczony został pod Poncjuszem Pylatem, On, Baranek Boży, przyjmując na siebie grzechy świata, umarł za nas przybity do krzyża, przynosząc nam zbawienie przez krew Odkupienia. Pogrzebany, zmartwychwstał własną mocą trzeciego dnia, wynosząc nas swym zmartwychwstaniem do uczestnicwa w życiu Bożym, które jest życiem łaski. Wstąpił do nieba, skąd ponownie przyjdzie sądzić żywych i umarłych, każdego wedle jego zasług; ci, którzy odpowiedzieli na miłość i łaskawość Boga, pójdą do żywota wiecznego, a ci którzy aż do śmierci odrzucali je skazani będą na ogień nigdy niegasnący.

A Królestwu Jego nie będzie końca.

Wierzmy w Ducha św., Pana i Ożywiciela, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę. Który mówił przez proroków; On to zesłany nam został przez Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu do Ojca; On oświeca, ożywia, strzeże Kościoła i rządzi nim, oczyszczając jego członki, o ile tylko nie sprzeciwiają się łasce. Dzięki Jego działaniu, które dosięga głębin duszy, człowiek w pokorze zaczerpniętej z Chrystusa, może stać się doskonały, jak Ojciec, który jest w niebiesiach.

Wierzmy, że Najświętsza Maryja, pozostająca zawsze dziewicą, była Matką Słowa Wcielonego, Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa<sup>11)</sup> i że Ona ze względu na zasługi swojego Syna została odkupiona w doskonałszy sposób,<sup>12)</sup> zachowana wolną od wszelkiej zmyły grzechu pierwotnego,<sup>13)</sup> i darem łaski przewyższa dalece wszelkie inne stworzenia.<sup>14)</sup>

Złączona ścisłym i nierozzerwalnym węzłem z tajemnicą Wcielenia i Odkupienia<sup>15)</sup> Najświętsza Maryja Panna Niepokalana po dokonaniu życia ziemskiego wyniesiona została z ciałem i duszą do chwały niebieskiej<sup>16)</sup> i upodobniona do swego Syna, który zmartwychwstał, doszła przednio losu wszystkich sprawiedliwych; wierzymy, że Najśw. Boża Rodzicielka, Nowa Ewa, Matka Kościoła<sup>17)</sup>, spieszy spełnić z nieba macierzyńskie zadanie wobec członków Chrystusa, aby dopomóc do zrodzenia i pomnożenia życia Bożego w duszach ludzi odkupionych<sup>18)</sup>.

Wierzmy, że w Adamie wszyscy zgrzeszyli, dlatego ta natura ludzka, wspólna wszystkim ludziom, z powodu grzechu pierwotnego przezeń popełnionego doprowadzona została do stanu, w którym ponosi szkody stąd wynikłe; nie jest ona tą naturą, którą posiadali pierwsi nasi rodzice, stworzeni w świętości i sprawiedliwości, i w której człowiek wolny był od zła i śmierci. Tak więc upadła natura ludzka pozbawiona została daru łaski, którym przedtem była ozdobiona, została zraniona,

w swoich siłach naturalnych, poddana władztwu śmierci, która przeszła na wszystkich ludzi, z tego powodu każdy człowiek rodzi się w grzechu.

Utrzymujemy więc za soborem Trydenckim, że grzech pierwotny wraz z naturą ludzką przekazywany jest przez zrodzenie, a nie przez naśladownictwo i że jest on własnym grzechem każdego<sup>19)</sup>

Wierzmy, że Pan nasz Jezus Chrystus odkupił nas przez Ofiarę krzyża, od grzechu pierwotnego i od wszystkich grzechów osobistych przez każdego z nas popełnionych, tak że sprawdza się zdanie Apostoła: Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska.<sup>20)</sup>

Wyznajemy z wiarą jeden chrzest ustanowiony przez Pana naszego Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów; że również dzieciom, które nie mogły jeszcze zmazać się grzechem osobistym, należy udzielać chrztu, aby pozbawione łaski nadprzyrodzonej przy zrodzeniu, odradzały się z wody i Ducha św. do życia boskiego w Chrystusie Jezusie<sup>21)</sup>

Wierzmy w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół, zbudowany przez Jezusa Chrystusa na opoce, którą jest Piotr. Jest on Ciałem Mistycznym Chrystusa, społecznością widzialną, wyposażoną w organy hierarchiczne; i zarazem wspólnotą duchową, Kościołem ziemskim, Ludem Bożym pielgrzymującym tu na ziemi i Kościołem wyposażonym w dary niebieskie, załącznikiem i zaczątkiem Królestwa Bożego, dzięki któremu dzieło i męka Odkupienia przedłużają się w pokolenia ludzkie; pragnie on z całych sił doskonałego spełnienia przy końcu czasów w chwale niebieskiej.<sup>22)</sup> Pan Jezus kształtuje Kościół swój przez sakramenty, które wypływają z Jego pełni<sup>23)</sup>. Przez nie bowiem sprawia, że członki jego uczestniczą w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, pod tchnieniem Ducha św., który udziela im życia i zdolności do działania<sup>24)</sup>. Jest więc Kościół świętym, choć w łonie swoim obejmuje grzeszników, albowiem cieszy się nie innym życiem, lecz życiem łaski; jeśli członki jego karmią się nią, uświęcają się, jeśli zaś odwracają się od niej, obciążają się grzechami i zmażami, które stoją na przeszkodzie rozszerzaniu się jego promiennej świętości. Dlatego Kościół cierpi i czyni pokutę za przestępstwa, mając władzę uwolnienia od nich swoich synów dzięki Krwi Chrystusa i z daru Ducha św.

Kościół, dziedzic obietnic Bożych i córka Abrahama wedle ducha, przez owego mianowicie Izraela, którego świętych Ksiąg z miłością strzeże i którego Patriarchów i Proroków pobożnie czci, zbudowany na apostołach, przekazuje wiernie poprzez wieki zarówno ich słowo zawsze żywe jak i władzę pasterską w następcy Piotra i w biskupach pozostających z nim we wspólnocie, wreszcie ciesząc się ustawiczną opieką Ducha św., pełni Kościół posłannictwo przechowywania, nauczania, wyjaśniania i rozpowszechniania prawdy, którą Bóg objawił ludziom przez Proroków, w pewnej mierze jeszcze przysłoniętą, a w sposób doskonały i absolutny przez Jezusa Chrystusa.

Wierzmy w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym spisany lub przekazany tradycją i co Kościół podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czy to przez uroczyste orzeczenie, czy też w zwyczajnym powszechnym nauczaniu.<sup>25)</sup> Wierzmy w nieomyłność, którą cieszy się następca Piotra, gdy przemawia ex cathedra, jako Pasterz i Nauczyciel wszystkich chrześcijan<sup>26)</sup> i którą posiada również Kolegium Biskupów, gdy wraz z nim wykonuje urząd nauczycielski.<sup>27)</sup>

Wierzmy, że Kościół, który Chrystus założył i za który się modli jest niewzruszenie jeden co do wiary i kultu oraz przez wspólny węzeł świętej hierarchii. Przebogata różnorodność obrzędów liturgicznych w łonie tegoż Kościoła czy też prawowite zróżnicowanie dziedzictwa teologicznego i duchowego oraz poszczególnych dyscyplin nie tylko nie przeszkadza jego godności, ale nawet jaśniej ją okazuje.<sup>28)</sup>

Uznając, iż poza organizmem Kościoła Chrystusowego znajduje się wiele elementów uświęcenia i prawdy, które jako dobra własne samego Kościoła nakładają do jedności katolickiej,<sup>29)</sup> a zarazem wierząc w działanie Ducha św., który we wszystkich uczniach Chrystusa wznieca pragnienie owej jedności,<sup>30)</sup> mamy nadzieję, że chrześcijanie, którzy nie zażywają jeszcze pełnej wspólnoty jednego Kościoła, zjednoczą się wreszcie kiedyś w jedną owczarnię pod jednym pasterzem.

Wierzmy, iż Kościół jest konieczny do zbawienia. Jeden bowiem Chrystus jest Pośrednikiem i drogą zbawienia, który w Ciele swoim którym jest Kościół — staje się nam obecny.<sup>31)</sup> Lecz Boży plan zbawienia obejmuje wszystkich ludzi; ci którzy bez winy nie znają Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, a szukają jednak Boga szczerym sercem i usiłują pod wpływem łaski wypełnić wolę Jego poznana przez głos sumienia, należą również w liczbie wiadomej tylko jednemu Bogu, do Jego ludu, choć sposobem niewidzialnym i mogą osiągnąć zbawienie wieczne.<sup>32)</sup>

Wierzmy, że Msza, którą odprawia kapłan w zastępstwie Chrystusa mocą władzy otrzymanej przez sakrament kapłaństwa i która ofiarowana jest przez niego w imieniu Chrystusa oraz członków Jego Mistycznego Ciała, jest rzeczywiście Ofiarą Kalwarii, która uobecnia się sakramentalnie na naszych ołtarzach. Wierzmy, że tak jak chleb i wino konsekrowane przez Pana podczas ostatniej Wieczerzy, przemieniły się w Ciało Jego i w Jego Krew, które niebawem miały być za nas na krzyżu ofiarowane, również chleb i wino konsekrowane przez kapłana przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa zasiadającego w chwale niebieskiej. Wierzmy, że tajemną obecność Pana pod postacią tych rzeczy, które naszym zmysłom w dalszym ciągu okazują się takimi jak przedtem, jest prawdziwa, rzeczywista i substancjalna.<sup>33)</sup>

W tym więc sakramencie Chrystus nie inaczej może być obecny jak tylko przez przemianę całej substancji chleba w Jego Ciało i całej substancji wina w Jego Krew przy pozostawianiu tylko właściwości chleba i wina, które dostrzegamy naszymi zmysłami. Ta tajemnicza przemiana w sposób należyty i właściwy nazywana jest przez Kościół święty *Przeistoczeniem* (transsubstantiatio). A wszelkie tłumaczenie teologów, które stara się nieco rozumieć tę tajemnicę, aby zgodne było z wiarą katolicką, powinno niewzruszenie utrzymywać, że niezależnie od naszej świadomości chleb i wino po konsekracji rzeczywiście przestały istnieć, tak że po niej godne uwielbienia Ciało i Krew Pana Jezusa są prawdziwie przed nami obecne pod postaciami sakramentalnymi chleba i wina,<sup>34)</sup> jak życzył sobie tego sam Pan, aby dać nam Siebie na pokarm i aby nas zespolić w jedności swego Ciała mistycznego.<sup>35)</sup> Jedyne indywidualne istnienie Chrystusa Pana w chwale niebieskiej, nie wielokrotnie się przez Sakrament, lecz staje się obecne w różnych miejscach świata, gdzie odprawia się ofiara eucharystyczna; oto mamy owe Misterium wiary i bogactw eucharystycznych, które winniśmy bezwarunkowo uznać. To samo zaś istnienie pozostaje obecne po odprawionej Ofierze w Najśw. Sakramencie, który przechowuje się w tabernakulum, jakby w jakimś żywym sercu naszych świątyń. Dlatego mamy obowiązek oddawać cześć i uwielbienie w Świętym Chlebie, na który oczy nasze spo-

glądają, samemu Słowu Wcielonemu, którego one nit mogą oglądać, a które stało się obecne dla nas, nie opuszczając jednak niebios.

Wyznajemy również, że Królestwo Boże, mające tu na ziemi początek w Kościele Chrystusowym, nie jest z tego świata, którego kształt przemija i że wzrostu tego Królestwa nie może uważać za to samo co postęp kultury ludzkiej, czy też wiedzy lub techniki, lecz że wzrost ten dotyczy wprost, coraz głębszego poznawania niedościgłych bogactw Chrystusowych, coraz usilniejszego pokładania nadziei w dobrach wiecznych, coraz żarliwszego odpowiadania na miłość Bożą i wreszcie coraz obfitszego szzerzenia się między ludźmi łaski i świętości. Ta sama miłość skłania również Kościół do ciągłej troski o prawdziwe korzyści ludzi, gdy chodzi o dobra doczesne. Albowiem chociaż nie przestaje on przypominać swym dzieciom, że tu na ziemi nie mają trwałego miasta, to jednak pobudza je, aby, wedle swych warunków życiowych oraz zasobów przyczyniały się do wzrostu swego ziemskiego państwa, aby popierały sprawiedliwość, pokój i zgodę braterską między ludźmi, i aby udzielały pomocy biedniejszym i nieszczęśliwszym braciom.

Usilnej troski, z jaką Kościół, Oblubienica Chrystusowa odnosi się do potrzeb ludzkich, do ich radości i oczekiwań, boleści i trudów, nie należy poczytywać za nic innego jak za gorące pragnienie towarzyszenia im, aby oświecać ich światłem Chrystusa i aby gromadzić oraz jednoczyć wszystkich w Nim, jedynym ich Zbawicielu. Nigdy zaś nie należy pomijać tej troskliwości w tym sensie jak gdyby Kościół upodabniał się do spraw tego świata, albo jakby słabnął w samym zapale, z jakim wyczekuje na Pana i Jego wiekuiste Królestwo.

Wierzmy w życie wieczne. Wierzmy, że dusze tych wszystkich, którzy umierają w łasce Chrystusa — czy to dusze mające jeszcze dopełnić ekspiacji przez ogień czyścowy, czy też te, które zaraz po rozłączeniu się z ciałem przyjmowane są przez Jezusa, jak Dobry Łotr, do raju — tworzą Lud Boży po śmierci, która zostanie całkowicie zniszczona w dniu zmartwychwstania, kiedy owe dusze połączą się ze swymi ciałami.

Wierzmy, że mnóstwo dusz, które gromadzą się w raju z Jezusem i Maryją, tworzą Kościół niebieski, gdzie, zażywając wiecznej szczęśliwości, oglądają Boga takim, jakim jest,<sup>36</sup> a także w różnym stopniu i na różny sposób uczestniczą wspólnie z aniołami w sprawowaniu boskiej władzy, przynależnej Chrystusowi uwielbionemu, gdy wstawiają się na nami i wspierają naszą słabość swą braterską pieczołowitością.<sup>37</sup>

Wierzmy w obcowanie wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, którzy po zakończeniu doczesnego życia oczyszczają się oraz tych, którzy cieszą się szczęśliwością niebieską — i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzmy również że w tym obcowaniu mamy skierowaną ku sobie miłość Boga miłosiernego i Jego Świętych, którzy zawsze nakłonił nas o tym Jezus: PROŚCIE A otrzymacie.<sup>38</sup>

Wyznając tę wiarę i tę nadzieję ożywieni wyczekujemy zmartwychwstania umarłych i życia przyszłego wieku.

Błogosławiony Bóg, Święty, Święty. Amen.

Błogosławiony Bóg, Święty, Święty. Amen.

1) Dz-Ech 3002 (tzn. Denzinger—Schönmetzer, nr 3002)

2) por. Wj 3,14

- 3) por. I J 4,8
- 4) por. I Tym 6,16
- 5) por. Dz-Sch 804
- 6) por. Dz-Sch 75
- 7) por. Dz-Sch 75
- 8) por. Dz-Sch 150
- 9) Dz-Sch 76
- 10) tamże
- 11) por. Dz-Sch 251—252
- 12) Por. KK 53 (tj. Konst. Dogm. o Kościele „Lumen Gentium” nr 52)
- 13) por. Dz-Sch 2803
- 14) por. KK 53
- 15) por. KK 53,58,61
- 16) por. Dz-Sch 3903
- 17) por. KK 53,56,61,63; Pap. Paweł VI Alok. na zakończenie 3-ciej Sesji Soboru Wat. II; AAS 56/1964/1016; Exhortacja Apost. „Signum Magnum”, wstęp
- 18) por. KK 62; pap. Paweł VI, exhort. Apost. „Signum Magnum” s. 1 nr I
- 19) por. Dz-Sch 1513
- 20) por. Rzym. 5,20
- 21) por. Dz-Sch 1514
- 22) por. KK 8 i 5
- 23) por. KK 7,11
- 24) por. KL 5,6 (tj. Konstytucja o Sw. Liturgii, nr 5,6); KK 7,12,50
- 25) por. Dz-Sch 3011
- 26) por. Dz-Sch 3074
- 27) por. KK 25
- 28) por. KK 23; DKW 2,3,5,6 (tj. Dekrety o Kościołach Wschodnich, nr 2,3,5,6).
- 29) por. KK 8
- 30) por. KK 15
- 31) por. KK 14
- 32) por. KK 16
- 33) por. Dz-Sch 1651
- 34) por. Dz-Sch 1642, 1651; pap. Paweł VI, Encykl. „Mysterium Fidei”
- 35) por. Suma teol. III, 73,3
- 36) por. I J 3,2; Dz-Sch 1000
- 37) KK 49
- 38) por. Łk. 10,9—10; J 16,24

Nr 3673/I/68.—

Textus versio divulgatur.

E. Curia Metropolitana

Cracoviae, die 12 Septembris 1968 a.

(—) † Julianus Vic. Gen.

(—) Stephanus Marszowski  
vicecancellarius

Kraków 1968 r.

## EPISKOPAT POLSKI

### LIST EPISKOPATU POLSKI NA 50-LECIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Drogie Dzieci Boże!

W dniu 20 października br. obchodzimy 50 rocznicę powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Utworzono go w tym samym roku,

w którym Polska odzyskała niepodległość, stąd jego losy spłotyły się nie-  
rozzerwalnie z losami naszej Ojczyzny. 50-lecie — w czasach tak trud-  
nych jak nasze — jest rocznicą niecodzienną. Uniwersytet wszystko  
przetrwiał i chociaż z trudem — rozwija się, patrząc z ufnością w przy-  
szłość. Dlatego warto poświęcić mu specjalny list Episkopatu Polski.  
Najpierw uświadomimy sobie potrzebę tego rodzaju wyższej Uczelni  
na tle kulturalnym współczesnego świata; następnie przedstawimy  
związką historię Katolickiego Uniwersytetu i jego dotychczasowe zasłu-  
gi dla Kościoła i Narodu, by przejść z kolei do oceny jego obecnej sy-  
tuacji.

### Cel katolickiego uniwersytetu

Czy nie wystarczały uniwersytety państwowe? Czy nie był to za  
wielki ciężar na barkach zubożalego społeczeństwa? Aby na te pytania  
odpowiedzieć, trzeba zdać sobie sprawę z celu, jakiemu ma służyć ka-  
żdy uniwersytet. Na ogół uczeni wyznaczają współczesnemu uniwersy-  
tetowi **trzy cele** do osiągnięcia. **Pierwszy cel** — prace badawczo-nauko-  
we, a więc odkrywanie nowych prawd, lepsze poznawanie rzeczywi-  
stości i wdrażanie do tego młodych studentów. **Drugi cel** obejmuje spe-  
cjalistyczne przygotowanie do różnych zawodów, których każde nowo-  
czesne społeczeństwo bardzo potrzebuje. **Trzeci cel** oznacza wychowanie  
młodego człowieka na pełnego i wszechstronnie rozwiniętego członka  
własnego narodu. Uniwersytety w minionych epokach dążyły harmonij-  
nie do spełniania wszystkich 3 zadań.

Rozwój nauki zmierzał ku coraz większej specjalizacji, co z jednej  
strony prowadziło do wzrostu kompetencji poszczególnych uczonych  
i badaczy, z drugiej zaś — przynosiło utratę wizji całości, jaką jest sens  
życia ludzkiego. Odbijało się to ujemnie na całym życiu tak indywidu-  
alnym jak i społecznym, zagubiono humanizm na rzecz jednostronnie  
pojętej techniki. Ludzie urzeczeni nią stracili zmysł proporcji, a w kon-  
sekwencji zapomnieli o tym, że poza małym światem ich specjali-  
stycznej wiedzy jest świat większy. Tak zwężone widzenie wypaczyło  
całe życie ludzkie.

Coraz częściej odzywały się głosy, świadome tej sytuacji i szukają-  
ce dróg wyjścia z kryzysu. Jedną z nich było żądanie, aby obok stu-  
diów specjalistycznych każdy student mógł się spotkać z najważniej-  
szymi problemami związanymi z życiem ludzkim. Jak do tego dojść?  
Otóż odzyskanie utraconego sensu całości można osiągnąć poprzez po-  
znanie dwóch niezmiernie ważnych dziedzin — **filozofii i religii**. Jeśli  
młody człowiek nie przemyśli gruntownie i całościowo spraw najbar-  
dziej dla jego życia istotnych, to nie może być mowy o osiągnięciu peł-  
nego, wyższego wykształcenia. Nowoczesny uniwersytet ograniczył się  
tylko do naukowej specjalizacji, a przestał się zajmować zagadnieniami  
najważniejszymi dla każdego człowieka i całej kultury — sensem życia  
ludzkiego. Zaspokojenie tej potrzeby przez **całościowe ujęcie** życia ludz-  
kiego, jest pierwszą i zasadniczą racją istnienia Katolickiego Uniwer-  
sytetu.

Ale jest i druga racja niemniej ważna. Uniwersytet w ramach kul-  
tury katolickiej ma dwie drogi w dochodzeniu do prawdy: wiedzę ob-  
jawioną oraz wiedzę zdobywaną samodzielnym wysiłkiem człowieka.  
Ta dwutorowość jest podstawową cechą katolickości uniwersytetu. In-  
ne uczelnie natomiast, zgodnie zresztą z ówczesnym poglądem, pokła-  
dały całą nadzieję tylko w poznawczym wysiłku człowieka, pojętym  
w bardzo ograniczonym znaczeniu. Jak bardzo z tego powodu cierpiało  
i cierpi życie jesteśmy dziś tego w pełni świadomi.

## Krótką historia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i jego dotychczasowe zasługi dla Kościoła i Narodu

Obecnie istnieją w świecie 42 uniwersytety katolickie rozsiane w różnych krajach i kontynentach. W Polsce z tych samych zasadniczych względów co i gdzie indziej odczuwano potrzebę takiej uczelni, ale możliwości jej realizacji powstały dopiero po uzyskaniu wolności. Ks. Idzi Radziszewski, uczeń Kardynała Mercir'a, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, podjął się tego zadania, a cały Episkopat Polski na konferencji plenarnej 27 lipca 1918 r. poparł tę inicjatywę. Dzięki ofiarnym ludziom, jak Karol Jaroszyński i Franciszek Skąpski, już przy końcu września tegoż roku można było podjąć prace na Uniwersytecie. Wykłady rozpoczęły się 1 grudnia w gmachu Seminarium Duchownego w Lublinie. Uruchomiono od razu 4 wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego, Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych oraz Nauk Humanistycznych. Trudności były olbrzymie — brak własnego gmachu, brak biblioteki, profesorów, słaba baza materialna oraz brak uprawnień naukowych. W ciągu kilkunastu lat nieustępliwej żmudnej pracy w warunkach nadzwyczaj ciężkich pokonywano jedną trudność za drugą. Najpierw zdobyto gmachy dla Uczelni, później domy akademickie. Stałe powiększała się i stabilizowała własna kadra naukowa. W końcu zdobyto pełne prawa państwowych szkół akademickich. Stało się to dopiero w roku 1938. Odtąd Uniwersytet mógł nadawać nie tylko stopnie naukowe magistra ale także doktoraty, oraz przeprowadzać we własnym zakresie habilitacje. Bez przerwy rosła również własna biblioteka.

Ostatnia wojna przerwała działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dokonała wielkich spustoszeń w gmachach i zbiorach bibliotecznych, oraz przerzedziła szeregi profesorów i studentów. Niemal wszyscy przeszli przez więzienia, a niektórzy oddali tam życie, jak prof. Czesław Martyniak, Ks. prof. Niechaj, Ks. Stanisław Wojwa. Martyrologium Profesorów Katolickiego Uniwersytetu można porównać z tragedią Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po wojnie Polska Rzeczpospolita Ludowa nie tylko uznała fakt istnienia Uniwersytetu, ale także i jego uprawnienia razem ze stopniami naukowymi.

Wkład Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do kultury narodowej i katolickiej — jak na jego ograniczone możliwości — jest bardzo duży. W ciągu 50 lat — z przerwą wojenną — studiowało tam 21 tys. studentów i studentek. Dyplomy magisterskie uzyskało 7,5 tys. osób, dyplomy doktorskie 435 osób, docentury 45, wreszcie doktoraty honorowe 9 osób. Na Uczelni pracowało w ciągu tego czasu kilkuset profesorów, którzy prowadzili wykłady, kierowali badaniami naukowymi, pisali książki, wydawali czasopisma naukowe, ogłaszali artykuły. Wszystko to wzbogacało nasz dorobek kulturalny. Warto jeszcze wspomnieć, że do tej pory Uniwersytet Katolicki dał Kościołowi Polskiemu 33 biskupów, z Ks. Prymasem na czele.

### Sytuacja obecna

Uniwersytet jest obecnie tak samo czterowydziałową Uczelnią jak w chwili założenia, z tą różnicą, że miejsce Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, zajął Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Zniesiono również niektóre sekcje Wydziału Humanistycznego. Wskutek tego liczba studentów w ostatnich latach zmniejszyła się i wynosi według

danych z października 1967 r. — 1779 osób. Pracowników naukowo-dydaktycznych było 239, w tym 58 profesorów i docentów, 181 adiunktów, st. asystentów i asystentów.

Obok pracy naukowej, wydawniczej i wychowawczej wielkim osiągnięciem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest biblioteka uniwersytecka, w której stale pracuje 61 osób. Posiada ona w tej chwili około 500 tysięcy jednostek skatalogowanych, a około 33 tysięcy jeszcze nie skatalogowanych. Oprócz tego bibliotekę zakładowe liczą 160 tysięcy jednostek. Nie jest to zbiór książek i czasopism przypadkowy, ale głęboko wyspecjalizowany, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak teologia, filozofia i humanistyka.

Budżet Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na rok 1967 wyniósł 27 milionów złotych. Pieniądze te pochodzą z ofiar całego społeczeństwa katolickiego, głównie parafii wiejskich. Ofiary zbiera się w wyznaczone niedziele w naszych kościołach. Wpłacają je również członkowie Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Towarzystwo liczy obecnie w Polsce około 90 tysięcy członków, którzy deklarują dobrowolnie odpowiednie składki na rzecz Uczelni. Swoją postawą zbliżają ją do całego społeczeństwa. Warto zaznaczyć, że około 80% wszystkich studentów otrzymuje pomoc materialną od Uniwersytetu, co w r. 1966/67 wyniosło w sumie około 3 miliony złotych.

Obchodząc radosny jubileusz Uniwersytetu ogarniamy myślą i sercem całą jego przeszłość i teraźniejszość. Przywołujemy na pamięć wszystkich rektorów, profesorów, pracowników administracyjnych i kształcącą się młodzież. Każdy z nich swoją pracą, wysiłkiem i oddaniem idei, którą reprezentuje Uczelnia, przyczynił się do wspaniałych osiągnięć, pomimo przeszkód i trudności — zdawałoby się nieraz nie do pokonania. Wyrażamy im wszystkim nasze uznanie i wdzięczność za ich wkład w katolicką kulturę narodu. Niech dobry Bóg, który jest Panem wszelkiej wiedzy, wynagrodzi ich trud, umiłowanie i poświęcenie.

Z sercem pełnym wdzięczności zwracamy się także do setek tysięcy Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Polsce i za granicą. Dziękujemy im za materialne i moralne poparcie udzielane bez przerwy Uczelni. Te same uczucia kierujemy do katolików w Polsce, składających na tacę w kościołach swój ciężko zapracowany grosz na rzecz nauki katolickiej, której znaczenie tak bardzo doceniają. Bóg zapłać za wszystkich.

50-lecie trwania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego to nie tylko podsumowanie dorobku ale i myślenie o przyszłości, o dalszych perspektywach pracy, zwłaszcza po Soborze, ponieważ realizacja jego zadań należy także do obowiązków Uczelni. W tym duchu składamy wszystkim pracownikom naukowym, administracyjnym i studentom najlepsze życzenia. Niech Uczelnia, na której pracujecie, rozwija się coraz wspanialej, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Zadaniem tych Bożych łask rozwoju niech będzie nasza wspólna modlitwa w waszej intencji u stóp Pani Jasnogórskiej i nasze wspólne pasterskie błogosławieństwo.

Prosimy także wszystkich katolików polskich o dalszą opiekę i patronat nad tak zasłużoną Uczelnią. Nie żałujcie ani grosza, ani modlitwy, ani poparcia w jakiegokolwiek postaci. Wznosząc ręce do Boga,

ogarniamy równocześnie miłością Was wszystkich — Uczelnię, całe społeczeństwo i błogosławimy w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Dan w Opolu, dnia 17 września 1968 r.  
Na 110 Konferencji Episkopatu Polski

Podpisani:

Kardynał Prymas Polski, Kardynał Metropolita  
Arcybiskupi i Biskupi.

## **LIST EPISKOPATU POLSKI NA 50-LECIE ODZYSKANIA WOLNOŚCI**

10. XI. 1968 r.

Umiłowane Dzieci Boże Narodu Polskiego!

Przed dwoma laty obchodziliśmy uroczystości w duchu dziękczynienia dla Trójcy Przenajświętszej, dla Chrystusa i Bogurodzicy, Tysiąclecie historycznego bytu Polski oraz Tysiąclecie jej Chrztu. W roku bieżącym Biskupi Polscy nie mogą pominąć milczeniem 50 rocznicy odzyskania wolności przez nasz Naród.

**1. Dokonało się to w listopadzie 1918 r. w wyniku pierwszej wojny światowej,** która zakończyła się klęską wszystkich trzech potęg zaborczych. Państwa te przy końcu XVIII w. zadały śmiertelny cios naszej Ojczyźnie, pozbawiając ją nie tylko poszczególnych terytoriów, ale także własnej suwerenności państwowej. Po ośmiu wiekach historycznego bytu, po okresie wspianego rozwoju, dopełniło się całkowite zniszczenie państwa Piastów i Jagiellonów, państwa Narodu Polskiego, a także zespolonych z nim w jedno państwową — narodów Litwy i Rusi. Kolejne rozbiory Polski dokonały dzieła zniszczenia, które kosztowało nas przeszło sto lat upokarzającej niewoli. Łączyło się z tym zagrożenie samego bytu Narodu. Zaborcy bowiem nie tylko przemocą narzucili Narodowi polskiemu swą władzę, wcielając różne części naszej Ojczyzny do swoich państw, ale także dążyli do wynarodowienia Polaków. Dokonało się to w okresie, kiedy Naród polski, jeden z pierwszych w Europie, zapoczątkował już dzieło reformy społecznej i kulturalnej. Dowodem tego może być działalność Komisji Edukacji, Sejm Czteroletni, oraz uchwalona przezeń Konstytucja 3 Maja. Naród zaczął sobie zdawać sprawę ze swego upadku, w jaki pogrążył się przede wszystkim w czasach saskich. Zaczął też szukać dróg prawdziwego odrodzenia, podejmując równocześnie ofiarną walkę dla obrony zagrożonej wolności, jak o tym świadczy Powstanie Kościuszkowskie czy Konfederacja Barska. Wszystko to jednak było dla zaborczych sąsiadów sygnałem do tym pośpieszniejszego przeprowadzenia rozbiorów Polski.

I na tym właśnie polega zbrodnia zaborców. Ich odpowiedzialność moralna podobna jest do odpowiedzialności człowieka, który pozbawia życia bliźniego, chociaż pragnie on żyć i ma do tego całkowite prawo. Naród ma również prawo do istnienia, życia i samostanowienia o sobie. Kto go pozbawia wolności, dopuszcza się zbrodni w wymiarze ogólnoludzkim. Takiej właśnie zbrodni, strasznego zła moralnego, dopuścili się zaborcy, dokonując rozbiorów Polski. Był to grzech niesprawiedliwości, olbrzymia krzywda w stosunku do naszego Narodu — do jednego z przodujących narodów w wielkiej Rodzinie ludzkiej, który przez osiem wieków historii wykazał swoją zdolność do samodzielnego istnienia. Naród polski wniósł w dzieje Europy i ludzkości własny nie-

mały dorobek kulturalny. Już przecież w okresie późnego Średniowiecza bronił prawa do istnienia innych narodów, sam dążąc do współistnienia i współżycia z nimi na drodze unii, a nie na drodze podbojów czy zaborów.

Przypominając to wszystko, nie zamierzamy przysłańiać historycznych win społeczeństwa przedrozbiorowego, zwłaszcza gdy chodzi o upośledzenie warstw pracujących, oraz samowolę jednej warstwy uprzywilejowanej. Jednakże przewinienia te — tak powszechne wśród ówczesnych państw — były wewnętrzną sprawą Narodu, który sam mógł znaleźć drogę do naprawy Rzeczypospolitej. W tych okolicznościach rozbiory Polski obciążają sumienie zaborców olbrzymią winą. Przedkowie nasi, którym narzucono rozbiór, nie są oczywiście bez winy. Wielkiego grzechu dopuścili się ci, którzy dla prywaty — stając się zausznikami wrogich mocarstw, a zdrajcami własnej Ojczyzny — ułatwili zaborcom rozbiór Kraju. Winą zaborców jest jednakże nieporównanie większa. Wypada nam to stwierdzić, nie tylko w poczuciu szlachetnego, a obrażonego tym bolesnym faktem dziejowym, patriotyzmu — ale również w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za moralność międzynarodową, oraz moralność życia własnego Narodu.

2. **Kościół w Polsce** może to stwierdzić z pełnym pokryciem. Brał bowiem wraz z całym Narodem **czynny udział w dążeniu do obrony i odzyskania wolności**, które wypełniło bolesny okres niewoli. Dążenie to miało mocne podstawy w **naturalnym prawie Narodu do istnienia** i do posiadania własnego suwerennego państwa. Różnorodne wysiłki i zmagania naszych przodków zmierzały do tego trudnego celu. Były to zarówno i powstania zbrojne, jak też **organiczna** praca nad ugruntowaniem społecznych, kulturalnych i ekonomicznych przemian i warunków życia Narodu.

**Wielkie zadanie spełniła tu literatura i sztuka**, która w tym okresie osiągnęła swoje szczyty. ujawniając ogromne bogactwo ducha polskiego i budząc żarliwe pragnienie niepodległości. Wystarczy wspomnieć nazwiska pisarzy, muzyków i malarzy — pierwszych wolności i budzicieli ducha narodowego — Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Chopin, Norwid, Kraszewski, Moniuszko, Grottger, Matejko, Sienkiewicz, Wyspiański i tylu innych. Zda się, że wszyscy oni wołali swą twórczością do uciemnionego Narodu, ku pokrzepieniu serc, jak wołał Sienkiewicz słowami O. Kordeckiego w „Potopie”: „Dzieci, jeszcze Najśw. Panna okaże że od burzących kolubryn mocniejsza, a potem przyjdzie koniec waszych trosk i umęczenia ...” Wszyscy modlili się swą sztuką o wolną Polskę, jak modlił się **Wyspiański** w „Wyzwoleniu:

„Daj nam poczucie siły  
I Polskę daj nam żywą,  
by słowa się spełniły  
nad ziemią tą szczęśliwą.  
Niech się królestwo stanie  
nie krzyża, lecz Zbawienia,  
o daj nam, Jezu Panie,  
Twą Polskę objawienia”.

Wołali w niebo z wygania, jak wołał **Mickiewicz** w epopei narodowej:

„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy  
i w Ostrej świecisz Bramie!...”  
„Jak mnie dziecko do zdrowia przywróciłaś cudem...”  
„Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono...”

Błagali o Zmartwychwstanie Polski, słowami Norwida:

„Maryjo, Pani Aniołów! — U Ciebie  
o Twojej Korony prosim zmartwychwstanie —  
A niech się wola Syna Twego stanie  
Na ziemi naszej tak, jako jest w Niebie  
I niechaj wielkie będzie zmiłowanie  
Od Góry — Jasnej ku biegunom nocy”...

Wysiłki i zmagania całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw, stanów, orientacji politycznych, bez względu na różnice przekonań i poglądów, nosiły na sobie znamię **prawdziwego heroizmu**. Heroizm bowiem, czyli bohaterstwem jest dążyć do wielkiego celu wśród przeciwnych okoliczności, kiedy trzeba za to dążenie płacić nieraz ofiarą własnego życia, więzieniem, zsyłką na Sybir, czy inną katorgą. Tak właśnie dążyli do odzyskania wolności nasi przodkowie, i ciężko za tę wolność płacili.

Ginał na Reducie Wolskiej Generał **Józef Sowiński**, wsparty na drewnianej nodze, broniąc Warszawy w gasnącym Powstaniu Listopadowym. Umierał na szubienicy, z różańcem w ręku, na stokach Cytadeli Warszawskiej, bohaterski **Romuald Traugutt**, ostatni Naczelnik Powstania Styczniowego. Tysiące najlepszej młodzieży polskiej i dojrzałych mężów szło na Sybir, z **Walerianem Łukasińskim** na czele, umierało na zesłaniu i w więzieniach, wierząc, że „jeszcze Polska nie zginęła...” że z ich ofiary i męki powstanie do nowego życia. Wiara w Chrystusa Umęczonego, a później Zmartwychwstałego, była dla nich źródłem szczególnego natchnienia, uczyła bowiem, że **Narodowi nie wolno pogodzić się z własną śmiercią**, zadaną przez niesprawiedliwość innych, ale musi on szukać dróg do zmartwychwstania.

3. Dlatego też 50 rocznicy odzyskania niepodległości nie możemy pominąć miłczeniem. Rok 1918 przyniósł nam wielki moment spełnienia **dziejowej sprawiedliwości**, na który ciężko zapracowaliśmy w ciągu lat niewoli. Tak na to patrzyła wtedy i nadal patrzy cała cywilizowana ludzkość, dla której istnienie Polski, jako państwa, było i jest warunkiem moralnego ładu międzynarodowego w Europie i w świecie. Wobec wszystkich, którzy wspomagali nas w dążeniu do niepodległości, żywiłmy wówczas głęboką wdzięczność — i dziś, po 50 latach, **wdzięczność tę ponawiamy**. Z braterskim uczuciem solidarności zwracamy się do narodów, które wówczas, podobnie jak my, odzyskały niepodległość: do narodów, które wówczas, podobnie jak my, odzyskały niepodległość: do narodów Czech i Słowacji, do narodów bałkańskich i nadbałtyckich. Wspominamy doniosły wkład Polonii zagranicznej, która wszystkie swoje możliwości rzuciła na ołtarz wspólnej sprawy narodowej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Nade wszystko jednak skierowujemy naszą **wdzięczność ku Opatrzności Bożej**. Bóg sam jest najwyższą Sprawiedliwością. Opatrzności Bożej, która ogarnia ludzi i narody, dziękujemy za to, że nie pozwoliła nam zginąć, ale pomogła odrodzić się i żyć. Sprawiedliwości zaś Bożej dziękujemy za to, że wypełniła się przed 50 laty na dziejach naszego Narodu. Odzyskanie wolności przez Polskę było przejawem sprawiedliwości międzynarodowej, która — jak każda sprawiedliwość ludzka — stanowi zarazem wypełnienie Sprawiedliwości Bożej w doczesnych wymiarach.

**Wdzięczność nasza nie może być powierzchowna**. Musi się w niej zawierać rzetelny stosunek do tego dobra, jakim jest nasza Ojczyzna i Naród, oraz jego duchowe i materialne dziedzictwo. Dlatego wyrażając po 50 latach wdzięczność Bogu i ludziom za odrodzenie naszej Oj-

czyzny, pragniemy jak najpełniej uwydatnić **znaczenie wolności** dla życia każdego narodu. Narody, które nie doświadczyły niewoli, nie potrafią może tak, jak my, docenić prawa i potrzeby wolności. Doświadczenie stu przeszło lat niewoli musiało nauczyć nas szczególnej doceny wolności. Nauczyliśmy się ją cenić u siebie i u innych, gdy zmagaliśmy się na różnych polach z ciemieżcami, walcząc o „wolność naszą i waszą”. Dlatego też głęboko w nas tkwi i na zawsze musi pozostać **poszanowanie prawa do wolności każdego narodu!** Poszanowanie tego prawa jest tak istotnym znamieniem duszy polskiej, że bolejemy nad każdym jej pogwałceniem.

Wolność jest podstawowym darem Bożym dla każdego człowieka. Dla narodu wolność znaczy tyle, co możność stanowienia o sobie wedle własnej racji wspólnego dobra. Taka wolność jest niezbędnym warunkiem rozwoju narodu, zarówno pod względem duchowym jak i materialnym. Jest ona dobrem **wszystkich**, którzy mogą w niej uczestniczyć, jako ludzie prawdziwie wolni, korzystając ze wszystkich uprawnień obywatelskich we własnym państwie, nie będąc skazani na różnorodne ograniczenia i udręki. **O taką wolność** błagaliśmy Boga przez cały okres niewoli. I dzisiaj nie przestajemy błagać o jej utrzymanie i ugruntowanie — „Ojczyznę wolną zachowaj nam, Panie!...”

**4. W obliczu 50 rocznicy odzyskania wolności, Biskupi Polscy, zebrani na Jasnej Górze**, przedstawiają Bogu bolesną przeszłość swego Narodu i błagają o utrwalenie wolności. Nie dzielą nas już kordony trzech zaborów — odnaleźliśmy się, jako jeden Naród. Naród ten wszedł w straszliwe doświadczenie drugiej wojny światowej i wyszedł z niej z nową wolą życia. Wyszedł z wolą tworzenia własnej historii i uczestniczenia w dziejach i wszechstronnym dorobku całej ludzkości. Pragniemy pozostać sobą, wnosząc do wspólnego skarbcza Rodziny ludzkiej wszystko na co nas stać, oc wynika z naszego charakteru polskiego, z dziedzictwa historii i z potęgi naszego ducha religijnego. Jesteśmy przekonani, że nowe czasy w nowy sposób **potwierdzają nasze prawo do pełnej wolności i do suwerenności bytu państwowego**, że już nikt nie odważy się naruszyć tej wolności i wykreślić imienia Polski z map Europy, jak to niegdyś uczynili zaborcy. Tym bardziej, że owa próba historii kosztowała nas morze cierpień, krwi i łez, a świat cały —pozbawiła równowagi politycznej i spokojnego sumienia.

Gorąco pragniemy odzyskaną **wolność umocnić** w naszym życiu wewnętrznym, by **wszystkie** Dzieci Narodu czuły się **wolne** i mogły bez przeszkód korzystać z tego daru Bożego. Wierzymy w tę możliwość, bo wszelka nasza wolność — wolność bytu narodowego, wolność Kościoła w Ojczyźnie i Wiary Polaków — ubezpieczyliśmy Millenijnym Aktem z 3 maja 1966 r. w miacierzynskiej niewoli Miłości Maryi, Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej, która była naszą mocą w dniach chwały i niedoli. Ufamy, **oddani w Jej niewolę**, że Ona sama stanie na straży naszej wolności, będąc Panią i dziedziczką naszego Narodu. Dlatego też w Jej Obliczu, u Tronu Łaski, tu na Jasnej Górze, — my — Biskupi Polscy, składamy szczególnie uroczystą Ofiarę za Naród Polski, za ten Naród, który tak bardzo umiłował wolność — „naszą i waszą”, własną i cudzą — i który przez doświadczenie niewoli, na nowo dojrzał do wolności. Niech ta Msza św. połączy się z każdą myślą, z każdym czynem, modlitwą, pracą i z każdym cierpieniem, bo wszystko to służy budowaniu lepszej przyszłości.

Śpiewając nasze „Te Deum” dziękczynne, włączamy się w potężną pieśń Narodu — „Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie: Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie!” Amen.  
Dan na Jasnej Górze, 15. IX. 1968 r.  
w Uroczystość Matki Bożej Bolesnej.

Podpisani:

Kardynał Prymas Stefan Wyszyński  
Kardynał Metropolita Karol Wojtyła  
Arybiskupi i Biskupi Polscy.

## **BISKUP GORZOWSKI**

### **PRZESUNIĘCIA PERSONALNE**

#### **Dziekanami mianowani:**

Ks. Kałużny Stefan z Łobezu — dekanat NOWOGARD  
Ks. Majewicz Andrzej ze Szczecina Dąbia — dekanat SZCZECIN DĄBIE  
Ks. Okulicz Kozaryn Otton z Cychr — dekanat MYŚLIBÓRZ  
Ks. Obuchowski Józef CR ze Złocieńca — dekanat DRAWSKO

#### **Wicedziekanami mianowani:**

Ks. Kasprzyk Tadeusz z Pyrzan — dekanat KOSTRZYN  
Ks. Szczęsny Wiktor T. Chr. ze Szczecina Podjuch — dek. SZCZECIN D.

#### **Administratorami mianowani:**

Ks. Bochenek Kazimierz z Brzeska w Białogórzynie  
Ks. Cudak Henryk z Smólna W. w Golczewie  
Ks. Czechowicz Andrzej z Międzyrzecza w Zbąszynku  
Ks. Gawroński Jan ze Szczecina w Mirosławcu  
Ks. Garncarz Stanisław ze Słupska w Krośnie  
Ks. Janowski Bronisław z Sianowa w Trzebieży  
Ks. Jurek Eugeniusz z Żelichowa w Mostach  
Ks. Kasprzak Władysław z Sokolej Dąbrowej w Trzebiczu  
Ks. Kałużny Stefan z Trzebicza w Łobezie  
Ks. Kielczewski Tadeusz z Kołczyna w Uniechowie  
Ks. Koper Edward z Mostów w Smólnie W.  
Ks. Kornaus Józef z Kłodawy w Buczku Wielkim  
Ks. Kostecki Antoni z Uniechowa w Siedlnicy  
Ks. Kowalczyk Kazimierz z Borzysławia w Inńsku  
Ks. Kupczak Jan z Łobezu w Przybiernowie  
Ks. Kurczewski Feliks z Przybiernowa w Borzysławiu  
Ks. Lis Leon z Świeszewa w Konarzewie  
Ks. Łata Edmund z Świdwina w Parsecku  
Ks. Mytkowski Zenon ze Szczecina Dąbia w Zaborze  
Ks. Napierała Edward z Inńska w Międzyrzeczu  
Ks. Pecnik Stanisław z Trzebieży w Sianowie

Ks. Skraba Piotr z Witnicy w Maszewie  
 Ks. Wygrabek Stanisław z Dobrej w St. Dąbrowie  
 Ks. Zbierski Kazimierz z Siedliska w Żelichowie  
 Ks. Chodukiewicz Lucjan OFMC w Darłowie  
 Ks. Parafiński Seweryn OFMC w Łęborku  
 Ks. Urbaniak Alojzy OFMC w Koszalinie  
 Ks. Wygonik Stanisław MS w Resku  
 Ks. Kujawa Tadeusz TS z Debrzna w Pałowie  
 Ks. Salamonowicz Stanisław TS w Warnicach  
 Ks. Szyngiera Władysław T Chr. z Pyrzyc w Tetyniu  
 Ks. Obuchowski Józef CR w Złocieńcu  
 Ks. Matysek Augustyn OMI w Łebie

#### Przesunięcia wśród wikariuszy:

Ks. Bałamut Tadeusz z Polic do Tuczna  
 Ks. Cegła Edward z Łęborka do Szczecina Żelechowa  
 Ks. Chodakowski Antoni z Białogardu do Golczewa  
 Ks. Depta Jan z Chojny do Zielonej Góry par. św. Jadwigi  
 Ks. Dolny Stefan z Bobrowic do Słupska par. św. Ottona  
 Ks. Drewek Tadeusz z Kłenicy do Zielonej Góry par. św. Jadwigi  
 Ks. Feński Joachim z Białogardu do Maszewa  
 Ks. Ferens Franciszek z Międzyrzecza do Łobezu  
 Ks. Jedrzkiewicz Franciszek z Zaboru do Konradowa  
 Ks. Górski Jan z Dobiegniewa do Szczecina Dąbia  
 Ks. Grajkowski Czesław z Międzyrzecza do Łupawy  
 Ks. Grzybek Grzegorz z Czarnego do Zielonej Góry par. Zbawiciela  
 Ks. Gulczyński Stanisław z Wolina do Choszczna  
 Ks. Guss Jan ze Szczecina Niebuszewa do Kłenicy  
 Ks. Helon Kazimierz z Kamienia do St. Dąbrowy  
 Ks. Horodecki Stanisław z Kostkowa do Strzelec  
 Ks. Kostecki Zygmunt z Okonka do Krzeszyc  
 Ks. Kozakiewicz Jarosław ze Słupska do Ustronia  
 Ks. Kołodziejczyk Edward z Kołczyna do Gorzowa par. św. Trójcy  
 Ks. Kropidłowski Gerard z Łubowa do Szczecina Niebuszewa  
 Ks. Kurzawa Eugeniusz z Gorzowa par. św. Trójcy do Łobezu  
 Ks. Lemke Joachim z Połczyna Zdroju do Słupska par. NMP  
 Ks. Leszczyński Stefan z Gryfina do Nowogardu  
 Ks. Nowak Dionizy w Kłodawie—Różanki  
 Ks. Nowak Ryszard z Bobrówka do Rozłazina  
 Ks. Nawrocki Alojzy z Świnoujścia do Brenia  
 Ks. Modliński Edward z Polic do Świnoujścia  
 Ks. Musiał Ludwik z Łupawy do Białogardu  
 Ks. Obacz Władysław z Nowogardu do Szczecina Niebuszewa  
 Ks. Ostouch Mieczysław z Bytnicy do Drawna  
 Ks. Otoka Jan z Przybiernowa do Łobezu  
 Ks. Radomski Franciszek z Drawna do Słupska par. NMP

Ks. Regliński Zdzisław z Bobolic do Szczecina Pogodna  
Ks. Rogowicz Włodzimierz z Brenia do Połczyna Zdroju  
Ks. Podgórski Kazimierz z Tuczna do Polic — Jasienicy  
Ks. Puchalski Franciszek z Ostrowic do Gościna  
Ks. Sałternik Kazimierz z Trzebicza do Łebuni  
Ks. Sendecki Marian z Łebuni do Siedliska  
Ks. Stoltz Stanisław z St. Dąbrowy do Kołczyna  
Ks. Ożóg Piotr z Świdnicy do Koszalina par. św. Krzyża  
Ks. Słomiński Alojzy z Otnia do Szczecina par. św. Rodziny  
Ks. Smagoń Franciszek ze Zbąszynka do Gryfina  
Ks. Sosnowski Tadeusz z Zielonej Góry do Gorzowa — katedra  
Ks. Strzałkowski Stanisław z Zielonej Góry do Otnia  
Ks. Surowiec Jan z Krzeszyc do Świdnicy  
Ks. Szałapski Józef z Białogórzyna do Łęborka — Garczegorze  
Ks. Szydło Stanisław z Kłodawy do Bobrowic  
Ks. Śliwa Czesław z Chojny do Czarnego  
Ks. Węgrzecki Henryk z Miastka do Łęborka par. NMP  
Ks. Wilczyński Zbigniew z Rzepina do Bytnicy  
Ks. Wojciak Jerzy ze Szczecina Niebuszewa do Bobrówka  
Ks. Wołoszyn Marian z Choszczna do Wolina  
Ks. Zdziarski Jan z St. Dąbrowy do Witnicy — Kamień W.  
Ks. Zabojszcza Ryszard z Świnoujścia do Dobiegniewa  
Ks. Zwiefka Józef ze Słupska do Lemierzyc  
Ks. Zawadzki Sylwester ze Szczecina Żelechowa do Białogardu

#### **Neoprezbiterzy mianowani wikariuszami:**

Ks. Andrys Leon w Okonku  
Ks. Cyrulik Józef w Policach  
Ks. Łuczak Zenon w Miastku  
Ks. Słodkowski Aleksander w Szcząncu  
Ks. Stawicki Ryszard w Międzyrzeczu

#### **Przesunięcia wśród wikariuszy zakonnych:**

Ks. Czyż Stanisław OMI w Łebie  
Ks. Popioł Zdzisław OMI w Białogardzie  
Ks. Sol Krystian OMI w Gorzowie par. Chr. Króla  
Ks. Toman Stanisław OMI w Łebie  
Ks. Więckowski Marian OMI w Gorzowie par. św. Józefa  
Ks. Witek Leon OMI z Białogardy do Gorzowa par. św. Józefa  
Ks. Fugiel Józef SCJ z Łobezu do Chojny  
Ks. Sokołowski Gerard SCJ z Łobezu do Chojny  
Ks. Ślęczka Franciszek SCJ w Krośnie  
Ks. Surma Zygmunt w St. Kurowie  
Ks. Mazurek Józef CM w Skwierzynie  
Ks. Skrzyński Andrzej CM w Słubicach  
Ks. Błaszyński Józef T. Chr. z Maszewa w Chociwelu  
Ks. Lesiak Czesław T. Chr. z Golczewa w Szczecinie

Ks. Kaluta Jan T. Chr. w Szczecinie  
Ks. Kisiela Jan T. Chr. w Brojcach  
Ks. Maj Mieczysław T. Chr. z Tetynia w Płotach  
Ks. Mękarski Janusz T. Chr. ze Szczecina w Gryficach  
Ks. Nowak Marian T. Chr. w Szczecinie  
Ks. Osowiec Henryk T. Chr. z Maszewa w Brojcach  
Ks. Stasek Norbert T. Chr. z Golczewa w Stargardzie  
Ks. Śledź Kazimierz T. Chr. z Płot w Dobrzanach  
Ks. Zymuła Stanisław T. Chr. z Maszewa w Stargardzie  
Ks. Jach Kazimierz T.S. z Kobylnicy w Pile par. św. Rodziny  
Ks. Stefanowicz Wacław T.S. z Lemierzyc w Budowie  
Ks. Szoka Stanisław T.S. ze Skrzatusza w Cybince  
Ks. Trzeszczkowski Tad. T.S. w Szczecinie Gumieńcach  
Ks. Warniewski Fran. T.S. w Czaplinku  
Ks. Burzyński Adolf SDS z Krzywina w Chojnie  
Ks. Lasek Jan SDS w Międzyzdrojach  
Ks. Woch Władysław SDS w Krzywiniu  
Ks. Gabryel Maksymilian MSF w Tarnówce  
Ks. Sporek Michał MSF w Złotowie  
Ks. Kaźmierczak Wład. SVD z Gądkowa w Sokolej Dąbrowie  
Ks. Musielak Antoni SVD w Maszewie  
Ks. Cieśla Edward MS w Kuźnicy Czarnkowskiej  
Ks. Czuchra Zbigniew MS w Trzciance  
Ks. Zrebiec Józef MS w Resku  
Ks. Mikrut Stanisław CSSR w Szczecinku  
Ks. Okap Józef CSSR w Szczecinku  
Ks. Gawryś Łukasz OFMC w Koszalinie par. św. Józefa  
Ks. Błoński Kazimierz CRL w Drezdenku  
Ks. Więzik Stanisław CRL w Drezdenku  
Ks. Zawada Zygmunt CRL w Drezdenku

#### **Katechetami mianowani**

Ks. Duczkowski Janusz T. Chr. w Szczecinie Podjuchach  
Ks. Rekliński Czesław T. Chr. z Szczecina Podjuch w Stargardzie  
Ks. Kozielec Zbigniew CR z Drowska w Łabędziach  
Ks. Kryzel Kazimierz CR w Złocięcu  
Ks. Mazurek Jan CR w Złocięcu  
Ks. Papież Julian CR w Drowsku  
Ks. Robaczyński Wład. CR z Złocięca w Drowsku  
Ks. Sudyka Edward MS w Kuźnicy Czarnk.

#### **Księża z innych diecezji mianowani wikariuszami:**

Białystok — Ks. Sepko Edward w Ustce  
— Ks. Sutula Stanisław w Kamieniu  
Częstochowa — Ks. Wawszczak Zygmunt w Golczewie  
Drohiczyn — Ks. Leszczyński Zdzisław w Kargowej

- Katowice — Ks. Antosz Sylwester w Międzyrzeczu  
 — Ks. Blacha Longin w Rzepinie  
 Kraków — Ks. Drohomirecki Bolesław w Dobiegniewie  
 — Ks. Duszyk Antoni w Łubowie  
 — Ks. Jania Stanisław w Trzebiczu  
 Przemyśl — Ks. Jakubowski Jan w Dobrej  
 — Ks. Pawul Stanisław w Ostrowicach  
 — Ks. Pięta Władysław w Kłodawie  
 Siedlce — Ks. Gołębicki Edward w Maszewie  
 Tarnów — Ks. Czerkies Józef w Barlinku  
 — Ks. Łopata Władysław w Świnoujściu  
 — Ks. Łyduch Dionizy w Strzelcach  
 — Ks. Pytka Mieczysław w Świdwinie

**Księża skierowani na studia:**

- Ks. Cieślik Paweł ze Szczecina  
 Ks. Kunicki Romuald z Gorzowa

**Kapelanem Sióstr mianowany:**

- Ks. Gerszberg Franciszek z Jesionowa w Brzezinach

**Urlop bezterminowy otrzymał:**

- Ks. Wrzosek Czesław z Konradowa

**Przeniesieni w stan spoczynku:**

- Ks. Antosz Kazimierz z Lęborka — Garczegorze  
 Ks. Komarczewski Teodozy z Białogardu  
 Ks. Kwaśniak Leopold z Buczka Wielkiego  
 Ks. Palica Jan ze Zbąszynka  
 Ks. Sorys Tadeusz z Krosna

**Zwolnieni z obowiązków:**

- Ks. Dratwa Bolesław — wicedziekana dek. Wschowa  
 Ks. Małecki Maciej — administratora par. Parsęcko  
 Ks. Skraba Piotr — wicedziekana dek. Kostrzyn  
 Ks. Świst Edward — administratora par. Mirosławiec  
 Ks. Wrzecionkiewicz Zbigniew — wikariusza par. Barlinek

**Zwolnienia z parafii i z diecezji:**

- Ks. Bury Antoni T. Chr. z Gryfic  
 Ks. Górecki Alfons T. Chr. z Stargardu  
 Ks. Guzikowski Jan T. Chr. z Maszewa  
 Ks. Kamiński Stefan T. Chr. z Brojec  
 Ks. Kocząb Stefan T. Chr. z Stargardu  
 Ks. Kufel Edmund T. Chr. z Stargardu  
 Ks. Marks Gotfryd T. Chr. z Stargardu

Ks. Melbruda Aleksander T. Chr. ze Szczecina  
 Ks. Rauer Antoni T. Chr. z Golczewa  
 Ks. Rutkowski Zygfryd T. Chr. ze Szczecina  
 Ks. Betlejewski Roch OFMC z Koszalina par. św. Józefa  
 Ks. Kurach Wawrzyniec OFMC z Darłowa  
 Ks. Rudnicki Cecylian OFMC z Lęborka  
 Ks. Sima Leoncjusz OFMC ze Sławna  
 Ks. Walasik Jeremi OFMC z Lęborka par. św. Jakuba  
 Ks. Werner Przemysław OFMC ze Sławna  
 Ks. Wiraszka Eugeniusz OFMC ze Sławna  
 Ks. Pryzmont Klaudiusz OFMCap z Gorzowa par. św. Krzyża  
 Ks. Sieniawski Metody OFMCap z Gorzowa par. św. Krzyża  
 Ks. Ozga Tadeusz CSSR ze Szczecinka  
 Ks. Fugiel Józef SDS z Chojny  
 Ks. Ostafin Ireneusz SDS z Międzyzdrojów  
 Ks. Masłowski Tadeusz CRL z Drezdenka  
 Ks. Węglarczyk Franciszek CRL z Drezdenka  
 Ks. Dylewski Franciszek CRL z Drezdenka  
 Ks. Adamowicz Kazimierz TS z Piły par. św. Rodziny  
 Ks. Banach Czesław TS z Piły par. św. Rodziny  
 Ks. Bańdo Edward TS z Dębna  
 Ks. Jarząbek Kazimierz TS z Piły par. św. Rodziny  
 Ks. Kitlas Mieczysław TS z Kobylanki  
 Ks. Krajewski Telesfor TS z Dębna  
 Ks. Kubacki Stanisław TS z Trzciny  
 Ks. Maziarz Franciszek TS z Kobylanki  
 Ks. Sobczyński Władysław TS z Czaplinka  
 Ks. Grzegorek Władysław MSF z Tarnówki  
 Ks. Chojnacki Henryk CM ze Skwierzyny  
 Ks. Jaworski Henryk CM z Rokitna  
 Ks. Maślanka Antoni CM ze Słubic  
 Ks. Szczerbiński Józef CM z Rokitna  
 Ks. Jochem Teodor OMI z Łeby  
 Ks. Kliczkowski Tadeusz OMI z Łeby  
 Ks. Zawodny Franciszek OMI z Łeby  
 Ks. Świdorski Wład. OMI z Gorzowa par. św. Józefa  
 Ks. Pawlik Emanuel OMI z Gorzowa par. Chr. Króla  
 Ks. Kalandyk Józef MS z Reska  
 Ks. Krzyworączka Stan. MS z Reska  
 Ks. Moskal Edward MS z Reska  
 Ks. Przybycien Zdzisław MS z Trzcianki  
 Ks. Wojtunik Adolf MS z Reska  
 Ks. Załucki Józef MS z Kuźnicy Czarnkowskiej  
 Ks. Cyganik Stanisław CR z Drawska  
 Ks. Koperek Stefan CR z Drawska  
 Ks. Stachura Ignacy CR ze Złocieńca

Ks. Wojnar Jan CR ze Złocieńca  
Ks. Zawiaślak Józef CR z Łabędzi  
Ks. Dudzik Marian CRL ze Strzelec  
Ks. Popielewicz Feliks CRL ze Strzelec

## **DZIAŁ NIEURZĘDOWY**

Ks. Kazimierz Dziedzic

### **KUL I JEGO SPOŁECZNO-RELIGIJNA ROLA W PRZEKAZIE MYŚLI LUDZKIEJ**

Chrystus Pan przyrównał kiedyś Królestwo Boże do skarbu ukrytego w roli... (Mt. 13, 44).

Wydaje się, że tę przypowieść naszego Mistrza można bez zbędnych obaw odnieść do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego obchodzone w roku bieżącym 50-lecie istnienia i działalności na polu dydaktyczno-naukowym i religijno-moralnym, stanowi chyba słuszny i uzasadniony pretekst dla dokonania pewnej refleksji, chociażby w bardzo minimalnym zakresie.

Jeżeli katolickie społeczeństwo polskie przyrównać do wspomnianej roli, to trudno nie uznać specyficznego waloru owego skarbu, do miana którego bez wątpienia KUL może pretendować i jako jedyna w swoim rodzaju katolicka „Univeristas” grupująca młodzież akademicką z tere-  
nu całej Polski i wyjęta tym samym spod prawa rejonizacji z jednej strony, a z drugiej głęboko jakośwkorzeniona w głębi serc polskiego, katolickiego ludu, dzięki którego zrozumieniu i ofiarności może egzystować, ale i kultywować zarazem podstawowe wartości ducha ludzkiego, rozwijane i pogłębiane zarówno w wytężonej pracy intelektualnej na polu naukowym, jak też drogą wzmoczonego wysiłku woli, angażującej się w dzieło humanizacji życia, wypełniającej osobowość człowieka w granicach jego natury i struktury psycho-fizycznej. W tym więc sensie możemy ów KUL-u jako ukrytym skarbie polskiej ziemi, lecz jednocześnie i w tym także, że nie jest rozreklamowany w ramach współczesnych możliwości i osiągnięć techniczno-kulturowych człowieka, jak na to zasługuje, acz nie ustępuje bynajmniej poziomem naukowym innym polskim i zagranicznym uniwersytetom, a niejednokrotnie nawet je przewyższa przynajmniej w pewnych aspektach.

Funkcje, jakie pełni Katolicki Uniwersytet Lubelski w naszej Ojczyźnie, koncentrują się wokół najbardziej żywotnych problemów interesujących człowieka, bo zmierzają do ujęcia fundamentalnych zagadnień, dotyczących sensu istnienia wszechrzeczy w aspekcie ostatecznych uzasadnień, dokonywanych w świetle przyrodzonego intelektu ludzkiego, starającego się wykazać zarazem, iż nie ma sprzeczności między wiarą a rozumem oraz, że istnieje pozytywnie, dostateczna zasada nie podstawa uznania Tego, Który się zowie ostateczną Racją wszelkiego bytu. Na tym polu szczególną rolę pełni filozofia. Jej kompetencje sięgają jednak znacznie dalej i obejmują o wiele szerszy wachlarz zagadnień, niżby na pozór mogło się wydawać. Wystarczy wspomnieć, że zasięgiem swoich dociekań stara się ona ująć poznawczo wszelkie kategorie bytu w wielorakich aspektach, aby skonstatować, że nie są jej obce różnego typu wartości dotyczące człowieka i jego wytworów kulturowych, będących główną domeną zainteresowań ducha ludzkiego w płaszczyźnie zarówno ontologicznej jak i epistemologicznej. Ale i te stwierdzenia byłyby niedostateczne, gdyby nie powiedzieć jasno, że

wchodzi tu w grę cała problematyka zmierzająca w jakiś sposób do ujęcia Boga, świata i ludzi tudzież tego wszystkiego, co w jakiegokolwiek formie jest tworem ludzkiego działania w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Nie oznacza to wszakże, jakoby filozofia miała pełnić funkcję jakiejś wiedzy ekskluzywnej w sensie pominięcia i niedoceny innych dyscyplin naukowych uprawianych na KUL-u. Odnosnymi zagadnieniami zajmują się bowiem i inne fakultety, każdy jednak pod właściwym sobie kątem badań i w określonej płaszczyźnie, nierzadko uszczegółowionej i zacieśnionej do jakiegoś bardzo skonkretyzowanego problemu. Stąd też nie mniej doniosłą rolę i wpływ na kształtowanie właściwej postawy w odniesieniu do całej rzeczywistości, tak materialnej jak i duchowej, wywierają i inne dyscypliny pozafilozoficzne. Szczególne miejsce należy tutaj przyznać doktrynom teologicznym, poprzez które wzrok człowieka skierowany ku innej rzeczywistości pozaempirycznej, w granicach nieosiągalnych już aktem intelektualnego poznania, ale dostępnej dzięki Objawieniu Bożemu, może dostrzec bardzo istotne wartości, mające kolosalne znaczenie dla urobienia odpowiedniej postawy światopoglądowej.

To właśnie wszechstronne spojrzenie na rzeczywistość, zarówno od strony czynnika materialnego jak też i duchowego pod kątem nadprzyrodzoneści objawiczej, wypełnia poważną lukę w dualistycznej koncepcji kosmosu, w której to mając na uwadze inne, wyższe, ponadmaterialne elementy, afirmowane wraz z uwzględnieniem pierwiastka religijnego, można we właściwych proporcjach ustawić hierarchię wartości i wnieść w kulturę narodu to, co integruje nasze aspektywne poznanie do totalnej wizji całości. Taki zaś całościowy obraz rzeczywistości, grawitując w kierunku subordynacji naczelnym ideom nakreślonym przez prawo Boże na skutek uwzględnienia elementu nadprzyrodzoneści, per se posiada walory dydaktyczno-moralne, wywierając dodatni wpływ na formowanie odpowiedniej postawy w odniesieniu do całości życia, godności osoby ludzkiej, a tym samym całego społeczeństwa w sensie ogólnoludzkim.

Dopiero w tym całościowym i wszechstronnym ujęciu rzeczywistości występuje jasno ogromna rola uniwersytetu katolickiego i jego istotnie charakterystyczny rys, wyróżniający go od innych uniwersytetów o pokroju czysto laickim, które zacieśniając zakres swoich badań do kategorii empiriologicznej, zubożają tym samym możliwości rozwojowe człowieka i jego wkład w kulturę ogólnoludzką.

Katolicki Uniwersytet Lubelski daje młodzieży akademickiej szerokie możliwości pełnego rozwoju poprzez skierowanie jej uwagi na potrzebę realizowania planów Bożych w aspekcie chrystocentrycznym, ubogacając ją tym samym duchowo i wewnętrznie wyakcentowaniem doniosłości uświadomienia sobie obecności pierwiastka boskiego we wszechświecie, co z kolei w przekazie myśli ludzkiej tudzież wszelkich wartości duchowych, zdobytych w naukotwórczym działaniu, zaznacza się w odpowiednim ukierunkowaniu postawy życiowej ze względu na sens istnienia i pod kątem ostatecznego celu człowieka.

W tych też aspektach przejawia się specyficzna rola Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego naczelne hasło: „Deo et Patriae” jasno precyzuje kierunek w jakim powinien zdążać w swojej działalności dydaktyczno-naukowej. Wskazując na ostateczny sens bytu ludzkiego, wyzwała w człowieku najbardziej etyczne motywy działania, pozwalając w sposób możliwie pełny, dynamiczny i twórczy służyć Ojczyźnie ze względu na Boga i dla Boga.

Postawa tego rodzaju nie oznacza wszakże dyskryminowania tych, którzy mają odmienne poglądy czy zapatrywania, odbiegające duchem od ideowych założeń Uniwersytetu. Naczelną zasadą miłości chrześcijańskiej, która m.in. ożywiała ducha Soboru Watykańskiego II, pozwala spojrzeć na każdego człowieka przez pryzmat głęboko pojętej tolerancji, szacunku i humanizmu, jeśli ma w rzeczywistości odzwierciedlać prawdę, sprawiedliwość i dobroć, realizujące się najpełniej w Bogu; stanowi też rację dla podkreślania tego, co łączy a nie dzieli ludzi między sobą, wytwarzając tym samym poczucie jedności i więzi społecznej.

Może ten właśnie sposób patrzenia na życie decyduje o jakiejś wyjątkowo odmiennej, cieplej, rodzinnej atmosferze uczelni, wyróżniającej się pod tym względem od innych uniwersytetów w kraju, na co słusznie zwracają uwagę przejeżdżni goście zagraniczni. A pomyśleć, że te wartości niosą przecież absolwenci całemu narodowi, gdy opuszczają mury Uniwersytetu i idąc w teren, przyczyniają się tym samym do podniesienia ogólnego poziomu kultury i cywilizacji Ojczyzny. Zważywszy ponadto, że legitymując się solidnym przygotowaniem fachowym jako wyspecjalizowani w różnych dziedzinach, mogą podejmować zadania i obowiązki na różnych odcinkach pracy, skonstatujemy, że w ten sposób społeczeństwo zyskuje nowe kadry, gotowe służyć Ojczyźnie na bardzo niekiedy odpowiedzialnych i wysokich stanowiskach, zarówno kościelnych jak i państwowych.

Dla ilustracji niech przemówią cyfry. Otóż od momentu powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego założenia dokonano w 1918 r. z inicjatywy Ks. Idziego Radziszewskiego — ucznia Kardynała Mercier'a, rektora Akademii Duchownej w Petersburgu, czyli w okresie 50 lat, z 5-letnią przerwą wojenną, — przeszło przez KUL 21.000 studentów i studentek, z której to liczby dyplom magistra uzyskało 7.553 osoby, dyplom doktorski — 435, stopień docenta — 45. W okresie tym pracowało w Uniwersytecie kilkuset profesorów, docentów, wykładowców, asystentów, którzy nauczali, prowadzili badania naukowe, publikowali książki i artykuły, a przez to bogacili kulturę polską. Jeżeli uwzględnić przy tym pracę istniejącej przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odrębnej instytucji, jaką stanowi Towarzystwo Naukowe KUL, które skupiając 265 pracowników nauki z całej Polski prowadzi badania i publikuje prace naukowe, materiały i źródła oraz podręczniki uniwersyteckie tudzież organizuje odczyty, wykłady i ogłasza komunikaty naukowe, to otrzymamy zaledwie fragmentaryczny, zarysowujący się w najbardziej ogólnych konturach obraz działalności naszej katolickiej uczelni na polu kulturalno-naukowym i społecznym, nie mówiąc już o tym, że jej profesorowie znani są w całej Polsce i za granicą z pięknego i bogatego dorobku naukowego.

Nic więc dziwnego, że zainteresowania pracą, trudnościami i osiągnięciami tejże uczelni zwłaszcza dla jej specyfiki i warunków w jakich się rozwija, wykraczają daleko poza granice naszego kraju, co ułatwia i umacnia kontakty z szerokim światem naukowym.

Dodając ponadto, że młodzież uniwersytecka skoncentrowana w kołach naukowych, artystycznych i sportowych, w grupach twórczych, zespółach o charakterze kulturalnym, społecznym itp. wyraża swoją dynamikę w dużym dorobku osiągnięć studenckich na ogólnopolskich zjazdach kół naukowych, gdzie często w konkursach zdobywa nagrody i wyróżnienia, bez przesady twierdzić można, iż ze względu na swą jakość przekraczającą daleko wartość i zasięgim dane cyfrowe, całkiem słusznie traktowany jest KUL zarówno w świecie naukowym jak i kościelnym jako zjawisko dużego formatu i dlatego też za jego wkład w

ogólnopolską kulturę narodową, należy mu się uznanie, życzliwość, czynna pomoc i wdzięczność, bo te same wartości niosą polskiemu społeczeństwu jego wychowankowie i absolwenci.

Uniwersytet posiada aktualnie 4 Wydziały: Wydział Teologiczny, Wydział Nauk Humanistycznych, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej oraz Wydział Prawa Kanonicznego. Przy każdym z tych Wydziałów istnieje cały szereg katedr tudzież zakładów naukowych, gdzie studium zdobywają specjalizację w zakresie poszczególnych dyscyplin naukowych.

W październiku 1967 r. liczył KUL 1.779 studentów, z której to liczby około 80% studiujących korzysta w jakiejś formie z pomocy materialnej otrzymywanej od Uniwersytetu, co stanowi w sumie około 3 milionów złotych rocznie z ogólnej sumy budżetu wynoszącej 27 milionów złotych, pochodzących wyłącznie z ofiar składanych przez wiernych.

Nad rozwojem naukowym studentów sprawuje pieczę łącznie 239 pracowników dydaktyczno-naukowych, w tym 58 profesorów i docentów oraz 181 adiunktów i asystentów. Uniwersytet zatrudnia ponadto 22 lektorów, 48 bibliotekarzy, 162 pracowników naukowych i fizycznych w administracji.

Nieocenione usługi dla pracy naukowo-badawczej oddaje Biblioteka Uniwersytecka wraz z bibliotekami przyzakładowymi, licząc łącznie 640,000 woluminów. Wspaniały ten księgozbiór, głęboko wyspecjalizowany zwłaszcza w takich dziedzinach jak: teologia, filozofia, humanistyka, stanowi niezbędny warsztat pracy naukowej, wzbogacany ustawicznie w pozycje krajowe i zagraniczne, przy czym te ostatnie są nabywane wyłącznie w drodze darów i wymiany.

Już same te cyfry świadczą, iż Katolicki Uniwersytet Lubelski jest kuźnią wiedzy i ewoluującą twórczo myśli ludzkiej. Żyje, tętni i działa. Swoimi wartościami promieniuje na cały naród przysparzając mu chwały swoim przeogromnym wkładem wysiłku intelektualnego w pomnażanie kultury oraz podnoszeniem poziomu moralnego naszej Ojczyzny. Odzwierciedla jej wzloty i niedomagania, sukcesy i braki. Wszak tworzą go żywi ludzie, dzieci narodu zrodzonego do niepodległości w tym samym roku, w którym początek wzięło działo Ks. I. Radziszewskiego. Temu właśnie narodowi zawdzięcza swą egzystencję. Jeśli dzisiaj Kościół w Polsce szczycić się może, że KUL dał mu do tej pory 33 biskupów z Ks. Kardynałem Prymasem na czele, jeśli dostrzega fakt, iż tenże Uniwersytet dostarcza szeregi profesorów dla seminariów duchownych zarówno diecezjalnych jak i zakonnych, w których przygotowują się do kapłaństwa zastępy młodych lewitów, to jest to głównie zasługą szlachetnych, szczodrych serc katolickiego ludu, który dzięki postawie swoich kapłanów zrozumiał, że stanowi jedyną bazę materialną i zaplecze moralne od których zależy być albo nie być tejże uczelni.

Za zrozumienie, za ofiarną pomoc, za szeroki gest jakże często a nieomal właściwie powszechnie bezimienny, gest dobroci ludzkiego serca, należy się głęboka wdzięczność, uznanie i cześć; Uniwersytetowi zaś nadzieja, iż może śmiało, pełen optymizmu wkraczać w drugie 50-lecie, świadom, że towarzyszy mu głęboka życzliwość narodu, z którym w znoju i trudzie od momentu powstania, spłotył go wspólne dzieje.

Opracowano na podstawie: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 50 lat istnienia i działalności, Lublin 1968; Katolicki Uniwersytet Lubelski dzisiaj (maszynopis).

## KSIĘGA 1000-LECIA KATOLICYZMU W POLSCE

Nakładem wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL ukaże się w najbliższych miesiącach „Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce” część I—III, objętość 110 arkuszy wydawniczych.

„Księga” jest jubileuszowym hołdem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Towarzystwa Naukowego KUL w Sacrum Poloniae Millen-

Na „Księgę” składa się 35 rozpraw wybitnych naukowców poszczególnym.

gólnych zagadnień z historii polskiego katolicyzmu.

Część I jest zarysem dziejów wewnętrznych Kościoła w Polsce, zajmuje się działalnością instytucji kościelnych służących w pierwszym rzędzie celom religijnym.

Część II obrazuje działalność Kościoła na płaszczyźnie kultury duchowej i materialnej.

Część III stanowi dalsze poszerzenie problematyki części II z zaakcentowaniem przeszłych form obecności Kościoła współcześnie w polskim.

Jak dotychczas „Księga” stanowi jedną publikację o tak szerokim wachlarzu zagadnień.

Ponieważ nakład „Księgi 1000-lecia katolicyzmu w Polsce” jest ograniczony, a poszczególne części ukażą się kolejno w ciągu najbliższych miesięcy, Wydawnictwo przyjmuje zamówienia na całość dzieła. W związku z powyższym prosimy o zgłaszanie zamówień na adres: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, al. Raclawickie 14. Poszczególne części „Księgi” wysyłane będą natychmiast po ukazaniu się, za pobraniem pocztowym. Cena całości — około 350 zł.

### Spis treści

Słowo ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski

Od Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Ks. Marian Rechowicz: Przedmowa

### Część I. Kościół. Początki i zarys rozwoju

Zygmunt Sułowski: Chrzest Polski

Zarys rozwoju organizacji kościoła katolickiego w Polsce (artykuł zbiorowy)

Ks. Wacław Schenk: Z dziejów liturgii w Polsce

Ks. Marian Rechowicz: Polska myśl teologiczna w średniowieczu

Ks. Aleksy Petrani: Szkolnictwo teologiczne w Polsce

Karol Górski: Dzieje życia wewnętrznego w Polsce

Adam Vetulani: Średniowieczny Kościół polski w zasięgu łacińskiej kultury prawniczej

Ks. bp Walenty Wójcik: Kościelne ustawodawstwo partykularne w Polsce przedrozbiorowej na tle powszechnego prawodawstwa kościelnego.

Ks. Bolesław Kumor: Kościelne stowarzyszenia świeckie na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym

Ks. Józef Majka: Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i pierwszej połowie XX w.



Bp Wincenty Urban: Akcja misyjna Kościoła katolickiego w Polsce  
Ks. Czesław Kamiński: Duszpasterstwo na emigracji

## **Część II. Kościół a nauka i sztuka**

Stefan Swieżawski: Filozofia w Polsce średniowiecznej  
Aleksander Birkenmajer: Osiągnięcia duchowieństwa polskiego w zakresie nauk matematycznych i przyrodniczych  
Ks. Hieronim Wyczawski: Polskie archiwa kościelne  
Tadeusz Milewski: Rola Kościoła w rozwoju polskiego języka literackiego.  
Jerzy Starnawski: Nurt katolicki w polskiej literaturze  
Julian Lewański: Oblicze teatru religijnego w dawnej Polsce  
Ks. Hieronim Feicht: Dzieje polskiej muzyki religijnej  
Piotr Bohdziewicz: Dzieje sztuki kościelnej w okresie 966—1966 r.  
Władysław Tatarkiewicz: Polska architektura w dobie odrodzenia  
Dariusz Kaczmarczyk: Rzeźba religijna w Polsce w latach 1500—1830

## **Część III. Kościół w ramach społeczeństwa**

Andrzej Wojtkowski: Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich.  
Józef Kostrzewski: Wpływ chrześcijaństwa na kulturę i obyczaje w Polsce średniowiecznej  
Ks. Teofil Chodźdło: Kościół i kultura ludowa  
Witold Sawicki: Udział Kościoła w organizacji i administracji państwa polskiego.  
Czesław Strzeszewski: Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień społeczno-gospodarczych.  
Kazimierz Trymienicki: Sprawy polsko-krzyżackie w świetle teorii polityczno-prawnych okresu średniowiecznego.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

---

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.  
zam. — 2552 - 02. 69 07/18 — 1200